

Sygn. akt I ACa 924/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 marca 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Krzysztof Górski
Sędziowie:	SA Tomasz Żelazowski (spr.) SO (del.) Sławomir Krajewski
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 8 marca 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.

przeciwko M. J. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 15 czerwca 2015 roku, sygn. akt VIII GC 183/15

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 6.300 (sześć tysięcy trzysta złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym oraz zażaleniowym.**

Tomasz Żelazowski Krzysztof Górski Sławomir Krajewski

Sygn. akt I ACa 924/16

## UZASADNIENIE

Powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. w pozwie wniesionym w dniu 31 października 2014 roku wniosła o zasądzenie od pozwanego M. J. (1) kwoty 108.464 złotych z odsetkami ustawowymi od kwoty 76.998 złotych od dnia 2 listopada 2012 roku, a od kwoty 31.488 złotych od dnia 11 grudnia 2012 roku oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu żądania podniosła, że pozwany złożył powódce zamówienie w dniu 4 czerwca 2012 roku dotyczące wykonania przenośnika typu R. o wskazanych w tym zamówieniu parametrach. Dzieło to zostało wykonane i przetransportowane na budowę wskazaną przez pozwanego w dniu 10 października 2012 roku. Jeszcze w trakcie trwania tej umowy pozwany przekazał w

dniu 27 lipca 2012 roku rysunki projektu wykonawczego, natomiast nie zostały one wykorzystane w czasie realizacji przedmiotu zamówienia. Powódka podniosła, że zafakturowała wykonanie przedmiotu umowy zgodnie z treścią zamówienia na kwotę stanowiącą, poza uiszczoną wcześniej zaliczką w wysokości 35% wynagrodzenia, wysokość umówionego wynagrodzenia za wykonanie przedmiotu umowy. Pozwany należności z tych faktur nie zapłacił, natomiast pismem z dnia 13 listopada 2012 roku wniósł zgłoszenie reklamacyjne ze wskazaniem uprawnień z tytułu rękojmi i odstąpieniem od umowy. Uzasadniając roszczenie powódka stwierdziła, że odstąpienie od umowy było nieuprawnione, jako nieprzewidziane w umowie, nadto umowa została przez powódkę wykonana. Zaprzeczyła też twierdzeniom pozwanego, że dzieło wykonane przez powódkę miało wady.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wydał w dniu 19 listopada 2014 r. nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym uwzględniając roszczenie powódki.

Pozwany wniósł sprzeciw od tego nakazu i zaskarżył ten nakaz w całości wnosząc o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu. W pierwszej kolejności zarzucił przedawnienie roszczenia powołując się na treść artykułu 646 Kodeksu cywilnego. Podniósł, że termin przedawnienia należy liczyć od daty oddania przedmiotu umowy, a więc 11 października 2012 roku. Stwierdził, że pozew został wniesiony po upływie 2 lat od tej daty. Niezależnie od tego pozwany zaprzeczył istnieniu roszczenia powódki. Powołał się na inną sprawę sądową pomiędzy stronami, toczącą się przed Sądem Rejonowym Gdańsk-Północ w Gdańsku, w której pozwany, jako powód w tamtej sprawie, wystąpił o zapłatę łącznie kwoty 63.714 złotych tytułem zwrotu zapłaconych powódce zaliczek na poczet ceny za zamówione urządzenie oraz zwrotu kosztów sporządzonej opinii technicznej. W szczególności pozwany stwierdził, że przedmiot umowy nie nadaje się do celu, jakim było pakowanie suchej mączki z odpadów drobiowych, nie spełniając standardów przemysłu paszowego. Tym samym odmówił odbioru i odstąpił od umowy na zasadzie przepisów o rękojmi za wady. Zadeklarował gotowość zwrotu otrzymanego urządzenia. Strona powodowa zakwestionowała zarzut przedawnienia roszczenia i podniosła, że zgodnie z artykułem 120 Kodeksu cywilnego bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne, a w sprawie niniejszej nie sposób przyjąć, że jest to data odbioru dzieła. Powołała się na terminy zapłaty należności ustalone w zamówieniu z dnia 4 czerwca 2012 roku. Podtrzymała twierdzenie, że umowa została przez powódkę wykonana.

W wyroku z dnia 15 czerwca 2015 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 3.617 zł tytułem kosztów procesu.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 4 czerwca 2012 roku zostało złożone przez pozwanego powódce zamówienie na wykonanie przenośnika typu R. ze wskazaniem parametrów tego przenośnika. Wskazano też, że zostanie przedstawiony rysunek poglądowy celem uzgodnienia z inwestorem, a cenę tego przedmiotu ustalono na kwotę 128.000 zł plus podatek VAT. Wskazano na termin realizacji do dnia 20 sierpnia 2012 roku. Jako warunki płatności określono zaliczkę w wysokości 35%, 45% procent po dostawie do inwestora w terminie płatności 21 dni, a pozostałe 20% po uruchomieniu na obiekcie w terminie 2 do 3 miesięcy. Dołączono do zamówienia rysunek podajnika celkowego i rysunek poglądowy podajnika typu R.. Powódka wydała pozwanemu zamówiony przenośnik za dokumentem WZ z dnia 10 października 2012 roku, a następnie wystawiła faktury z dnia 10 października 2012 roku, jedną na kwotę 76.998 złotych brutto, a drugą na kwotę 31.488 złotych brutto. Obie faktury wskazywały termin zapłaty, przy czym pierwsza z wymienionych do dnia 24 października 2012 roku, a druga do dnia 8 grudnia 2012 roku. Pozwany pismem z dnia 13 października 2012 roku przesłał powódce zgłoszenie reklamacyjne, które wskazywało też na wykonanie przez pozwanego uprawnień z tytułu rękojmi, poprzez odstąpienie od umowy. Podniósł, że przedmiot przedstawiony w wykonaniu zamówienia z dnia 4 czerwca 2012 roku przez powódkę nie spełnia wymagań pozwanego. Wskazał szereg zarzutów co do jakości i sposobu wykonania tego przedmiotu. Złożył też żądanie zwrotu uiszczonych zaliczek. Nadto została przedstawiona ocena techniczna w celu ustalenia zakresu wad i usterek przenośnika typu R. z dnia 24 października 2012 roku. Powódka pismem z dnia 9 listopada 2012 roku zakwestionowała odstąpienie od umowy przez pozwanego. Podniosła, że jest producentem dla przemysłu zbożowo-młynarskiego i sposób wytworzenia przedmiotu umowy jest powszechnie stosowany, również przy poprzednich wykonaniach. Nadto, że wykonała przedmiot umowy zgodnie z wskazanymi przez pozwanego parametrami. Odmówiła zwrotu dokonanych przedpłat.

Powyższe ustalenia Sąd I instancji dokonał w oparciu o następujące dowody: zamówienie z dnia 4 czerwca 2012, dokument WZ z 10 października 2012, faktury wystawione przez powódkę pozwanemu, zgłoszenie reklamacyjne z 13 października 2012, korespondencja pomiędzy stronami, ocena techniczna numer ewidencyjny (...). Dowody te nie były wzajemnie przez strony kwestionowane, jeśli chodzi o ich treść, natomiast strony odmiennie rozumiały wymowę tych dowodów. W szczególności strona powodowa uważała, że dowody w postaci stanowiska pozwanego, w tym określającego jego oczekiwania oraz uzupełnienia w zakresie dokumentacji, która miałaby stanowić podstawę do wykonania przedmiotu zamówienia, nie stanowiły podstawy żądania wykonania przez powódkę przedmiotu umowy w inny sposób niż wynikający z zamówienia z dnia 4 czerwca 2012 roku, a więc uważała, że zgodnie z tym zamówieniem przedmiot umowy wykonała. Pozwany uważał przeciwnie. W niniejszej sprawie zostały przedstawione również dowody ze źródeł osobowych. Strona powodowa wniosła o przesłuchanie pięciu świadków oraz przesłuchanie stron na okoliczność realizacji przedmiotu zamówienia, podstaw przyjętych rozwiązań technicznych, formy i zakresu oraz czasu wprowadzanych w toku wykonawstwa zmian technologicznych, ich charakteru z wskazaniem osób ich dokonujących oraz wpływu na termin realizacji produktu finalnego. Dowody te okazały się zbędne. W niniejszej sprawie przede wszystkim pozwany bronił się zarzutem przedawnienia. W rozwinięciu tego zarzutu wskazano go jako podstawowy i przed wdaniem się w spór, co do sposobu wykonania zamówienia przez powódkę, a tym samym podstaw istnienia, bądź nieistnienia jej roszczenia o wynagrodzenie z tej umowy. Powyższe w ocenie Sądu I instancji determinowało ocenę potrzeby przeprowadzenia innych dowodów niż dowody pisemne. Po rozstrzygnięciu prawnym w tej kwestii dowody ze źródeł osobowych okazały się zbędne.

Dokonując oceny prawnej Sąd wskazał, że strony łączyła umowa o dzieło. Zgodnie z artykułem 627 Kodeksu cywilnego przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania zgłoszonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Strony nie kwestionowały kwalifikacji stosunku prawnego wiążącego je zgodnie z zamówieniem z dnia 4 czerwca 2012 roku. Tym samym strona powodowa nie zaprzeczała, że miała wykonać przedmiot umowy będący rezultatem jej świadczenia i oddać go pozwanemu, a pozwany nie zaprzeczał, że zgodnie z umową z dnia 4 czerwca 2012 roku zobowiązał się do zapłaty wynagrodzenia. Sąd wskazał, że w tytule 15 księgi 3 Kodeksu cywilnego zawarta została szczególna regulacja w zakresie terminu przedawnienia i początku jego biegu. Regulacja ta znajduje się w artykule 646 Kodeksu cywilnego. Zgodnie z tym przepisem roszczenia wynikające z umowy o dzieło przedawniają się z upływem lat dwóch od dnia oddania dzieła, a jeżeli dzieło nie zostało oddane, od dnia, w którym zgodnie z treścią umowy miało być oddane. Nawiązując do treści umowy określonej zamówieniem z dnia 4 czerwca 2012 roku dzieło miało być oddane do 20 sierpnia 2012 roku. Nie budzi jednak wątpliwości, co zostało już wskazane w pozwie, że oddanie dzieła nastąpiło w dniu 10 października 2012 roku. Pozwany temu nie zaprzeczał, wskazując jedynie, że miało to miejsce dzień później. Niezależnie od tych drobnych niezgodności Sąd stwierdził, że w świetle artykułu 646 k.c. roszczenie z umowy o dzieło stron przedawniło się najpóźniej w dniu 11 października 2014 roku. Dodał, że zgodnie z powołanym przepisem chodzi o przedawnienie wszystkich roszczeń, które wynikają wprost z umowy o dzieło, w tym roszczenia o wynagrodzenie za dzieło. Powódka broniła się, że przedawnienie nie nastąpiło z uwagi na to, że termin przedawnienia powinien być liczony od innej daty niż data odbioru dzieła. Powódka nie ma jednak racji, bowiem przepis artykułu 646 Kodeksu cywilnego jest, jak już była o tym mowa, przepisem szczególnym do przepisów artykułu 118 i artykułu 120 Kodeksu cywilnego, na który powódka powoływała się w toku rozprawy, a więc stanowi szczególną regulację, co do terminu przedawnienia i początku jego biegu. Roszczenia o wynagrodzenie z umowy, której charakterystycznym świadczeniem jest oddanie przedmiotu będącego rezultatem wykonania osoby przyjmującej zamówienie, co w niniejszej sprawie było niesporne, nie korzysta zatem z innego terminu przedawnienia niż wynikający z artykułu 646 Kodeksu cywilnego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 17 lipca 2014 roku, I ACA 1517/13 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 4 grudnia 2012 roku, I ACA 608/12). Tylko do przedawnienia roszczeń z rękojmi za wady dzieła nie ma zastosowania regulacja z artykułu 646 Kodeksu cywilnego z uwagi na odesłanie w zakresie tych roszczeń wynikające z artykułu 638 § 1 Kodeksu cywilnego. W związku z powyższym, zgodnie z artykułem 117 § 2 Kodeksu cywilnego pozwana skutecznie uchyliła się od zaspokojenia roszczenia powódki, choćby roszczenie to powódce przysługiwało. W takiej sytuacji, wobec skuteczności skorzystania przez pozwanego z materialno-prawnej instytucji przedawnienia Sąd był zwolniony z badania, czy powódce przysługuje dochodzone roszczenie. Istnienie przedawnienia skutkuje niezaskarżalnością

roszczenia dochodzonego w sprawie, toteż musi w takiej sytuacji nastąpić oddalenie pozwu. Sąd nadto stwierdził, że nie było podstaw do przyjęcia, że zgłoszenie przez pozwanego zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa. Zauważył, że powódka nie podniosła takiego zarzutu. Wprawdzie przepis artykułu 5 Kodeksu cywilnego, jak i przepisy regulujące umowę o dzieło nie zawierają wyłączenia stosowania instytucji nadużycia prawa do roszczeń z umowy o dzieło, jednak trzeba zauważyć, że obie strony są przedsiębiorcami, toteż profesjonalnie uczestniczą w obrocie gospodarczym, i z tego względu winny znać i przestrzegać przepisów o przedawnieniu. Sąd też zauważył, że strony toczą na kanwie umowy z dnia 4 czerwca 2012 roku również inny spór o zwrot zaliczki uiszczonej przez pozwanego powódce, toteż nie może być mowy o nadzwyczajnych okolicznościach, które pozwalałyby przyjąć, że opóźnienie powódki w dochodzeniu roszczenia o wynagrodzenie z umowy o dzieło jest w jakikolwiek sposób usprawiedliwione, a więc, aby można było rozważać pominięcie zarzutu przedawnienia, jako korzystającego z instytucji nadużycia prawa, a więc działania wbrew artykułowi 5 Kodeksu cywilnego. Takiej sytuacji w niniejszej sprawie nie ma. Powyższe ustalenia i rozważania musiały skutkować oddaleniem powództwa. Powódka złożyła pozew w dniu 31 października 2014 roku, a więc około 3 tygodnie po upływie terminu przedawnienia, zaś pozwany złożył skuteczny zarzut przedawnienia, a w związku z tym zarzutem należało zgodnie z artykułem 117 § 2 Kodeksu cywilnego uznać, że pozwany skutecznie uchylił się od zaspokojenia roszczenia. Nawet gdyby uznać, że dochodzone roszczenie powódce przysługuje, to w tym wypadku wyłącznie jako zobowiązanie naturalne.

Sąd wskazał w dalszej części uzasadnienia, że to rozstrzygnięcie oznaczało wygranie sprawy przez pozwanego w całości. W związku z tym, zgodnie z artykułem 98 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego, przy zastosowaniu artykułu 108 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego, należało zasądzić od powódki na rzecz pozwanego zwrot kosztów procesu. Koszty te ograniczyły się do kosztów zastępstwa procesowego radcy prawnego ustanowionego przez pozwanego. Koszty te obejmują wynagrodzenie radcowskie zgodnie z § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, a także koszty opłaty skarbowej od udzielonego radcy prawnemu pełnomocnictwa.

Apelacje od powyższego wyroku złożyła powódka zaskarżając go w całości i zarzucając:

- naruszenie art. 642 k.c. i art. 643 k.c. poprzez stwierdzenie, że uznanie przez Sąd I instancji, iż wydanie dzieła stanowiło jednocześnie - przy stwierdzeniu tego faktu jedynie dokumentem WZ - jego odebranie, w sytuacji gdy strona pozwana w odpowiedzi na pozew zaprzeczyła wykonaniu przedmiotu zamówienia zgodnie z jego treścią,
- naruszenie art. 646 k.c. poprzez błędne uznanie przez Sąd I instancji, iż nastąpiło przedawnienie roszczenia, z uwagi na to, że nie doszło do oddania dzieła, ponieważ samo wydanie dzieła nie oznacza w powyższym wypadku jego odbioru przez pozwanego, co w tym wypadku nie miało miejsca,
- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., poprzez swobodną ocenę dowodów i uznanie przez Sąd I instancji, że w sytuacji podniesienia przez pozwanego zarzutu przedawnienia z jednoczesnym także kwestionowaniem wykonania umowy o dzieło, Sąd uznał zasadność prezentowanego w sprawie stanowiska przez pozwanego,
- naruszenie art. 316 k.p.c., poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodów zawnioskowanych przez strony, w celu ustalenia czy przedmiot umowy został wykonany zgodnie z treścią zamówienia z dnia 04.06.2012r. i korektami wprowadzanymi przez zamawiającego,
- naruszenie art. 328 § 2 k.p.c., poprzez brak wyjaśnienia przesłanek przyjętych przez Sąd I instancji, w oparciu o przedstawiony jedynie przez strony materiał dowodowy, przedawnienia roszczeń objętych pozwem, bez wskazania podstaw prawnych przy odmowie przeprowadzenia w tym zakresie wnioskowanego postępowania dowodowego.

Na podstawie powyższych zarzutów skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do Sądu Okręgowego w Szczecinie do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazała, że pismem z dnia 13.11.2012r. pełnomocnik pozwanego wniósł zgłoszenie reklamacyjne z wskazaniem uprawnień z tytułu rękojmi i odstąpieniem od umowy. Istotny w sprawie jest fakt, że strony nie zastrzegły prawa do odstąpienia od umowy w rozumieniu art. 395 k.c., a ponadto umowa - zamówienie z dnia 04.06.2012 r. została według powódki wykonana, więc brak jest przesłanek do odstąpienia od umowy przy uwzględnieniu obowiązujących w tym zakresie przepisów. Pozwany przy tym nie wykazał również przesłanek do odstąpienia od umowy, zaś stanowisko zaprezentowane w piśmie pełnomocnika pozwanego, poza gołosłownymi zarzutami nie zawiera żadnych właściwych dowodów na występowanie wad, a w szczególności istotnych. W ocenie strony powodowej brak jest przesłanek do formułowania zarzutów w zakresie występowania wad w zamówionym przenośniku typu R. bez właściwego zarówno ich udokumentowania, a nadto wykazania podstaw kwalifikowania zgłoszonych zastrzeżeń jako wad. Odnosi się to także do standardu wykonania przenośników jak i użytych do wykonania materiałów oraz do kwalifikacji wad, przy także uwzględnieniu treści łączącej strony umowy - e-mailowego zamówienia z dnia 04.06.2012r. Istotne w sprawie jest, iż dostarczone dzieło ma wady, gdy jest zmniejszona jego wartość lub użyteczność, a także gdy brak mu cech wskazanych w zamówieniu. Pozwany wobec nie sporządzenia protokołu odbioru i braku wskazania w nim, że dzieło nie osiągnęło zakładanych w umowie parametrów nie wykazał zasadności podnoszonych w powyższym zakresie zarzutów, w tym w szczególności w zakresie występowania wad istotnych i nie wyznaczenia terminu do ich usunięcia zgodnie z regulacją zawartą w art. 637 § 1 K.c. Wada dzieła jest istotna, jeżeli wyłącza normalne korzystanie z rzeczy zgodnie z celem zawartej umowy, jeżeli czyni dzieło niezdatnym do zwykłego użytku albo sprzeciwia się wyraźnie umowie. Ocena w tym zakresie, w szczególności czy wada jest istotna, musi uwzględniać okoliczności konkretnej sprawy i postanowienia konkretnej umowy, przy uwzględnieniu także wprowadzanych w toku wykonywania zmian w wykonawstwie. To, że wady dzieła są istotne i czynią je niezdatnym do zwykłego użytku winien wykazać zamawiający - pozwany, stosownie do treści art. 6 k.c. Oczywiście jest w powyższym przypadku, że wobec nie wykazania przez pozwanego wad dzieła o istotnym charakterze, które by dyskwalifikowały je co do jego istoty, nastąpiło zatem wydanie dzieła - przedmiotu zamówienia ze skutkami prawnymi, o jakich mowa w szczególności w art. 642 i 643 k.c. Przedstawiona jako dowód Ocena techniczna w celu ustalenia zakresu wad i usterek w przenośnikach typu R. Nr ew. (...) opracowana w miesiącu październiku 2012 r. przez rzeczoznawców H. M. i R. M. wskazuje w treści na występowanie wad oraz usterek w przenośnikach wyprodukowanych przez powoda. W części opracowania w której wskazano na występowanie wad i usterek w przenośnikach brak jest określenia ich podstaw, a przede wszystkim stwierdzenia, że dzieło zostało wykonane z naruszeniem zawartej przez strony umowy. Zarzuty występowania wad i usterek nie mogą być dowolne i wymagają wskazania podstaw ich sformułowania, tj. albo są oparte na regulacjach prawnych, albo występuje niezgodność z treścią umowy, bądź też zostały naruszone obowiązujące normy albo szczegółowa regulacja wynikająca z przepisów szczególnych. Powyższe uwagi odnoszą się też do zastosowanych materiałów, także pomocniczych. Nie ulega wątpliwości, iż treść opinii przekazanej Sądowi I instancji do oceny zawiera bardzo ogólne, nieskonkretyzowane oceny, bez wskazania ich uzasadnienia. Powódka wykonała przedmiot umowy stosując powszechnie stosowane w praktyce rozwiązania technologiczne, przy czym uwzględniła także sugestie przedstawiciela pozwanego, M. J. (2), przy czym wykonywane przez nią urządzenia dla innych podmiotów funkcjonują i nie są reklamowane. Nie ulega więc wątpliwości, iż powódka oddała zatem dzieło, przedmiot umowy pozwanemu, co skutkuje wymagalnością wynagrodzenia, stosownie do treści art. 642 k.c.

Skarżąca podkreśliła, że w sprzeciwie od nakazu zapłaty z dnia 08.12.2014r. pozwany podnosił zarzut przedawnienia roszczenia z ostrożności procesowej, czym jednoznacznie nie potwierdzał, że uważa umowę łączącą go z powodem za wykonaną. Skoro pozwany zgłasza wady w przedmiocie umowy to w niniejszym przypadku nie może być mowy o oddaniu dzieła, ponieważ samo wydanie dzieła nie oznacza w w/w wypadku jego odbioru przez pozwanego. Powódka z odwołaniem się do orzecznictwa wskazała, że przedstawienie dzieła do odbioru nie oznacza jego wydania w rozumieniu art. 643 i 646 k.c. Nie są tożsame pojęcia wydanie (oddanie) dzieła i jego odebranie. Należy się opowiedzieć za stanowiskiem, że odebranie dzieła jest zarówno czynnością faktyczną, której postać zależy od przedmiotu dzieła, jak i oświadczeniem zamawiającego, przyjmującego dzieło zaoferowane przez wykonawcę, z chwilą jego wydania (oddania), będącym quasi-umową, a w wielu umowach o dzieło przybierającym wprost postać sformalizowanej umowy. Oddanie dzieła następuje bowiem dopiero gdy dzieło wydane przez wykonawcę (634 k.c.) zostaje odebrane przez zamawiającego. Przepis art. 646 k.c. wiąże termin przedawnienia wszystkich roszczeń wynikających z umowy o

dzieło z oddaniem dzieła. Pozwany twierdził, iż oddanie dzieła stanowiącego przedmiot zawartej pomiędzy stronami umowy nastąpiło w dniu 11 października 2012 r., na dowód czego powódka załączyła do pozwu dokument WZ Nr (...), którego jednak nie sposób, w szczególności przy uwzględnieniu stanowiska pozwanego prezentowanego w procesie, uznać za protokół odbioru. Dokument ten jednak nie jest protokołem odbioru i na jego podstawie nie można stwierdzić, iż doszło do odebrania przedmiotu umowy, co pozostało jednak poza oceną Sądu I instancji, który uznał, że w sprawie zasadnie został podniesiony zarzut przedawnienia. Ocena sprawy przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie jest trafna, gdyż pomija stan faktyczny w sprawie występujący, a także narusza prawo w zakresie podanym w zarzutach apelacyjnych. W szczególności - wbrew ocenie Sądu Okręgowego - sporna jest podstawowa kwestia występująca w niniejszej sprawie, a mianowicie czy doszło do skutecznego oddania dzieła przy uwzględnieniu treści łączącej strony umowy - zlecenia z dnia 04.06.2012r. w rozumieniu art. 646 k.c. Kluczowym zatem jest ustalenie czy w stanie faktycznym i prawnym w sprawie niniejszej występującym doszło do oddania dzieła, zgodnie z treścią umowy łączącej strony i właściwych przepisów dotyczących umowy o dzieło. Ocena Sądu Okręgowego w powyższym zakresie zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku - uznana jako niesporna - nie jest ani trafna ani też odpowiadająca stanowi w sprawie występującemu, w szczególności wobec występowania istotnych różnic w zakresie wykonania przedmiotu umowy. Pozwany dokonał oględzin przedmiotu zamówienia i strony uzgodniły przetransportowanie go na budowę do miejscowości U., przy czym potwierdzenia odbioru 5 szt. przenośników dokonał dyrektor firmy zamawiającego w dniu 10.10.2012r. na dokumencie WZ. Powód także zażądał zapłaty reszty wynagrodzenia wystawiając faktury na kwotę stanowiącą wartość przedmiotu sporu przy uwzględnieniu wpłaconej zaliczki. Powodowa Spółka nie uznała zasadności stanowiska pozwanego ani co do zarzutu występowania wad w odebranych przenośnikach ani też podstaw w zakresie odstąpienia od umowy. W szczególności powód nie uznał przedstawionego zakresu wad i usterek wskazanych w Ocenie technicznej z m-ca X.2012r. opracowanej na zlecenie pozwanego przez rzeczoznawców H. M. i R. M., co zostało wyrażone m.in. w jego piśmie z dnia 09.11.2012r. zał. do pozwu. Przede wszystkim nie przedstawiono właściwego udokumentowania wad wykonanych przenośników przy uwzględnieniu treści łączącej strony umowy ewentualnie obowiązujących w powyższym zakresie norm bądź szczególnych przepisów, co odnosi się także do standardu wykonania przedmiotu umowy i użytych w tym celu materiałów oraz kwalifikacji wad. Powodowa Spółka podnosiła tak w procesie jak też w postępowaniu przedprocesowym, w tym także w sprawie toczącej się o zwrot zaliczki, że zarówno pozwany jak też autorzy opracowanej na jego zlecenie Oceny Technicznej błędnie i dowolnie oceniają występujący w sprawie stan faktyczny, w szczególności co do występowania wad ich kwalifikacji, a przede wszystkim podstaw ich wykazywania - winny one być oparte o treść umowy, normy, bądź regulacje prawne - takich jednak nie wskazano. Uzasadniony był zatem - przy uwzględnieniu wyżej przedstawionych faktów i okoliczności - wniosek strony powodowej o przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność ustalenia czy w wykonanych przenośnikach typu R. występują wady, ich rodzaj, z wskazaniem podstaw ich stwierdzenia i kwalifikacji przy uwzględnieniu w szczególności łączącej strony umowy - zamówienia z dnia 04.06.2012r. Pozwany w uzasadnieniu sprzeciwu zgłosił zarzut przedawnienia z powołaniem się na przepisy art. 646 K.c. i wskazaniem, że oddanie dzieła, przedmiotu umowy zawartej między stronami nastąpiło w dniu 11 października 2012 r., czego udokumentowaniem jest WZ Nr (...) r. podpisany przez pozwanego. Wobec zatem wniesienia pozwu w dniu 31.10.2014r., to przy uwzględnieniu treści art. 646 k.c. roszczenia powoda wynikające z umowy stron, w tym także o zapłatę wynagrodzenia przedawniły się z upływem dwóch lat od oddania przedmiotowego dzieła, tj. w dniu 11 października 2014 r. Pozwany jednocześnie z daleko idącej ostrożności procesowej podniósł zarzut niewykonania przez powoda urzędnika odpowiadającego treści zawartej pomiędzy stronami umowy, czy też zostało wykonane zgodnie ze sztuką inżynierską, czego jednak pozwany bliżej ani nie wyjaśnił ani też nie sprecyzował obowiązujących w tym zakresie zasad, co czyni zgłoszone zarzuty w ocenie skarżącego za pozbawione zasadności. Wg strony pozwanej urządzenie ma liczne wady szczegółowo opisane w Opinii technicznej rzeczoznawców z października 2012 r. zleconej przez pozwanego. Nadto pozwany wniosł o przeprowadzenie wskazanego w sprzeciwie postępowania dowodowego na okoliczność występowania m.in. wad konstrukcyjno-technologicznych w przenośnikach łańcuchowych wykonanych przez powodową Spółkę. Według Sądu nie budzi wątpliwości, że oddanie dzieła nastąpiło w dniu 10 października 2012 r., a zatem w świetle art. 646 k.c. roszczenie z umowy o dzieło przedawniło się najpóźniej w dniu 11 października 2014 r., przy czym chodzi o przedawnienie wszystkich roszczeń wynikających z umowy o dzieło, w tym wynagrodzenia za dzieło. Według Sądu Okręgowego nie było sporne oddanie dzieła, co wiąże się z wynagrodzeniem będącym świadczeniem związanym z

oddaniem dzieła jako rezultatu wykonania przez przyjmującego zamówienie jego przedmiotu. Taki stan rzeczy sprawił, że zgodnie z art. 117 § 2 K.c. pozwany skutecznie uchylił się od zaspokojenia roszczeń powódki. Sąd był też zwolniony z badania czy powódce przysługuje dochodzone roszczenie, gdyż istnienie przedawnienia skutkuje niezaskarżalnością roszczenia dochodzonego w sprawie, co skutkowało oddaleniem powództwa. Strona skarżąca powyższej oceny Sądu nie zaaprobowała, gdyż nie jest ona ani trafna ani też uzasadniona przy uwzględnieniu stanu faktycznego i prawnego w niniejszej sprawie występującego. Przede wszystkim błędny jest zarzut pozwanego a także ustalenie Sądu, że dzieło będące przedmiotem umowy zostało stronie pozwanej oddane w rozumieniu art. 646 k.c. Pozwany powyższej istotnej okoliczności nie wykazał, a Sąd jej - wbrew zgłoszonym wnioskowi dowodowemu - nie ustalił z naruszeniem w szczególności art. 233 i 316 k.p.c. Sąd I instancji bezkrytycznie przyjął dowód WZ Nr (...) z dnia 10.10.2012 r., jako potwierdzenie wydania dzieła, gdy tymczasem doszło jedynie do jego odbioru - nie jest to tożsame z jego wydaniem przy uwzględnieniu treści art. 646 k.c. Aby ustalić występowanie w niniejszej sprawie przedawnienia objętych pozwem roszczeń konieczne było uprzednie ustalenie, że doszło do oddania dzieła objętego umową stron - zamówieniem z dnia 04.06.2012 r. Sąd Okręgowy jednak w powyższym zakresie nie uczynił wymaganych ustaleń, w szczególności z załączonych do pozwu i sprzeciwu dokumentów, które wskazywały na występowanie wad w przedmiocie umowy, zgłaszanych przez pozwanego, który nadto złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy. Wymowny w sprawie jest także fakt zgłoszenia przez pozwanego, wprawdzie z ostrożności procesowej, zarzutów w zakresie niewykonania umowy zgodnie z jej treścią i sztuką inżynierską z wskazaniem w tym zakresie wniosków dowodowych. Sąd I instancji nie ustalił zatem, że nastąpiło odebranie dzieła przez pozwanego zamawiającego przy uwzględnieniu regulacji zawartej w art. 643 k.c., a zatem doszło do jej naruszenia. Skoro bowiem pozwany kwestionował wykonanie umowy przez powoda, przeto w jego ocenie nie doszło do jej wykonania, a tym samym oddania dzieła. Wskazywanie przez pozwanego w sprzeciwie na zarzut przedawnienia z powołaniem się na dokument Wz Nr 139/10 z dnia 10.10.2012r. jako dowód na oddanie dzieła i przyjęcie tych okoliczności jako niespornych i stanowiących podstawę rozstrzygnięcia niniejszej sprawy jest błędne i pozbawione uzasadnienia. Termin przedawnienia w art. 646 K.c. związany jest z oddaniem dzieła przez przyjmującego zamówienie - powoda, a nie jego odbiorem przez zamawiającego, co miało miejsce w niniejszej sprawie, w szczególności w sytuacji zgłoszenia przez pozwanego zarzutów co do niewykonania przenośników zgodnie z umową. Inną kwestią jest ustalenie zasadności stanowiska pozwanego, które dotychczas nie zostało potwierdzone.

Powód wykonał przedmiot umowy zgodnie z jej treścią, natomiast do oddania dzieła nie doszło z przyczyn za które pełną odpowiedzialność ponosi pozwany - zamawiający. Sąd zatem w istocie, poprzez pominięcie przeprowadzenia dowodów zawnioskowanych przez strony oparł rozstrzygnięcie na stanie innym, bo nieuwzględniającym istniejącego w chwili wyrokowania, czym naruszył zarówno art. 233 jak i 316 k.p.c. Strona skarżąca nadto wskazała, że w końcowej części uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia Sąd stwierdził, że był zwolniony z badania czy powódce przysługuje dochodzone roszczenie, przy czym nie wskazał żadnej podstawy prawnej potwierdzającej zasadność wyrażonej konstatacji. Powyższy stan narusza także regulację zawartą w art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wskazania podstaw prawnych przy oddaleniu zgłoszonych wniosków dowodowych, przy czym w tym zakresie skarżący zgłosił stosowne zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c.

Pozwany w piśmie procesowym z dnia 21 grudnia 2015 r. stanowiącym odpowiedź na apelację wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje***

Apelacja powoda okazała się niezasadna. Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy i w dalszej kolejności dokonał właściwej jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści tych dowodów. Stąd też Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37. Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Jak

jednolicie wskazuje się w judykaturze, obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy min. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07), za wyjątkiem oczywiście tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł ich wystąpienia w niniejszej sprawie.

Przed przystąpieniem do omówienia samej apelacji odnieść się należało do kwestii terminu wniesienia apelacji i wydanego w związku z tym na rozprawie w dniu 8 marca 2017 r. postanowienia w przedmiocie odmowy jej odrzucenia. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 23 września 2016 r. (sygn. akt II CZ 79/16) uchylającym postanowienie Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 15 lutego 2016 r. w przedmiocie odrzucenia apelacji (sygn. akt I ACa 1151/15) wskazał na konieczność przeprowadzenia postępowania zmierzającego do ostatecznego usunięcia wątpliwości w tym zakresie poprzez przeprowadzenie dowodu z zeznań autorki notatki z dnia 14 sierpnia 2015 r. oraz wyjaśnień operatora dotyczącej przyczyn niejasności związanych z rozbieżnością dat awizacji i wydania przesyłki w postaci odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem. Sąd Najwyższy wskazał, że w przypadku ustalenia, że przyczyną wydania przesyłki po upływie terminu było jej zagubienie oraz niemożność wydania jej adresatowi w czasie, gdy stawił się po odbiór, za datę doręczenia należy przyjąć datę faktycznego wydania przesyłki adresatowi, natomiast w przypadku ustalenia, że przesyłkę wydano po terminie podwójnej awizacji, mimo prawidłowego zrealizowania wszystkich przesłanek doręczenia zastępczego, data doręczenia będzie upływ terminu do odbioru przesyłki. Zgodnie z powyższymi zaleceniami Sąd przeprowadził postępowanie dowodowe z zeznań świadka J. P., a więc osoby, która sporządziła oświadczenie z dnia 14 sierpnia 2015 r. (karta 253 akt) oraz z zeznań J. S., a nadto z informacji (...) S.A. w W. z dnia 23 stycznia 2017 r. (karta 302 akt). Postępowanie dowodowe w powyższym zakresie pozwoliło na ustalenie, że przyczyną braku wydania przesyłki adresatowi w dacie, w której stawił się po odbiór było jej zagubienie, a następnie odnalezienie i ostateczne wydanie z opóźnieniem. Wprawdzie operator pocztowy we wspomnianym piśmie wskazał, że przesyłka nie została zagubiona i po okresie awizacji nastąpiło jej wydanie, jednakże tego rodzaju oświadczenie w żadnym zakresie nie pozostaje w sprzeczności z ustaleniami Sądu z tego względu, że rzeczywiście ostatecznie przesyłka się znalazła i została wydana. Okoliczność ta wynika już z treści oświadczenia z dnia 14 sierpnia 2015 r. Wskazano w nim jednoznacznie, że w dniu 14 sierpnia 2015 r. pełnomocnik pocztowy M. T. stawiła się w Oddziale (...) w celu odbioru przesyłki. Należy przy tym zaznaczyć, że stawienie się pełnomocnika w placówce poprzedzone było dwukrotną awizacją przesyłki (istniejące rozbieżności co do daty drugiej awizacji pozostawały bez znaczenia, albowiem po pierwsze w każdym przypadku upłynął siedmiodniowy termin od daty pierwszej awizacji przesyłki, a po drugie niezależnie od przyjętej daty niesporne było, że awizo dotarło do adresata, a ten stawił się po odbiór przesyłki przed upływem siedmiodniowego terminu od daty tej awizacji niezależnie od sposobu obliczenia jej początkowego biegu). Treść notatki z dnia 14 sierpnia 2015 r. znalazła pełne potwierdzenie w zeznaniach świadka J. P.. Wskazała ona, że M. T. stawiła się po odbiór przesyłki zgodnie z otrzymanym awizem, jednakże przesyłka nie znajdowała się w placówce. Ta okoliczność natomiast skutkowałą jej wydaniem dopiero w dniu 7 września 2015 r. z uwagi na to, że przesyłka się odnalazła. Wskazała, że takie sytuacje miały miejsce kilka razy i świadek kilkakrotnie wystawiała podobne zaświadczenia. Dodała, że wydanie zaświadczenia poprzedzone było poszukiwaniem przesyłki. Podała przy tym okoliczności związane z przyczynami takiego stanu rzeczy leżące po stronie pracowników operatora pocztowego. W tym konkretnym przypadku przypuszcza, że przesyłka znalazła się w pojemniku z przesyłkami zwracanymi, tym bardziej, że taka sytuacja miała kilka razy miejsce w stosunku do M. T.. Przypadki te nie były odnotowywane. Podała też, że przesyłki w przypadku odnalezienia nie były zwracane nadawcy, w przypadku odnalezienia przesyłki informowany był o tym adresat i przesyłka niezwłocznie była wydawana. Świadek J. S. potwierdziła, że przypadki zagubienia przesyłek miały miejsce. Wskazała, że zarządzane było w takim przypadku poszukiwania, przy czym nie wyklucza, że po odnalezieniu przesyłka wydawana była adresatowi, choć tak nie powinno być. Podkreślenia przy tym wymaga, że jak zeznali świadkowie w placówce pocztowej nie był prowadzony jakikolwiek rejestr przesyłek zaginionych. Ostatecznie więc powyższe postępowanie dowodowe dawało podstawy do ustalenia, że brak wydania przesyłki adresatowi w dacie, w której stawił się po jej odbiór spowodowane zostało albo jej zaginięciem, albo niemożnością jej wydania, pomimo znajdowania się w placówce operatora z przyczyn leżących po stronie tego operatora. W takiej natomiast sytuacji, zgodnie ze wskazanym wcześniej stanowiskiem Sądu Najwyższego, za datę doręczenia powódce odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem przyjąć należało datę faktycznego jej wydania tj. dzień 7



września 2015 r. Oznacza to, że apelacja wniesiona została w terminie określonym w art. 369 § 1 k.p.c., a tym samym nie istniały podstawy do jej odrzucenia.

Istota niniejszej sprawy sprowadzała się do oceny podniesionego w sprawie zarzutu przedawnienia. Sąd I instancji bowiem uznając go za zasadny nie przeprowadzał postępowania dowodowego, ani nie czynił ustaleń faktycznych, ani wreszcie nie stosował przepisów prawa materialnego w zakresie istnienia i wysokości roszczenia objętego pozwem, ewentualnie dalszych zarzutów podniesionych przez pozwanego. Punktem wyjścia była natomiast niewadliwa kwalifikacja łączącej strony umowy. Rację ma Sąd I instancji wskazując, że jej postanowienia wypełniały elementy przedmiotowo istotne umowy o dzieło, do której zastosowanie znajdują przepisy art. 627 i następne k.c. Zgodnie z treścią art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Umowa o dzieło, należąca do kategorii umów o świadczenie usług, kwalifikowana jest jako zobowiązanie rezultatu odróżniane od zobowiązań starannego działania. Przyjmuje się, że rezultat, na którego osiągnięcie umawiają się strony, musi być z góry określony, powinien mieć być samoistny, obiektywnie osiągalny i pewny. Konstrukcyjnym elementem tej umowy jest zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła, więc starania przyjmującego zamówienie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Dzieło określone, jako rezultat pracy fizycznej lub umysłowej, może mieć postać materialną lub niematerialną, byle został on utrwalony w postaci poddającej się ocenie ze względu na istnienie wady lub gdy można uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (tak postanowienie Sądu Najwyższego z 9 października 2012 r., II UK 125/12, niepublikowane i z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC z 2001 r. Nr 4, poz. 63). Przedmiotem świadczenia przyjmującego zamówienie jest wykonanie dzieła, które może polegać na stworzeniu dzieła lub jego przetworzeniu do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Dzieło jest bowiem w każdym wypadku wytworem przyszłym, który ma powstać w ściśle określonej przyszłości. Odpowiednikiem świadczenia wykonawcy w postaci tak rozumianego dzieła jest świadczenie zamawiającego w postaci wynagrodzenia. W niniejszej sprawie analiza zamówienia z dnia 4 czerwca 2012 r. prowadzi do jednoznacznego wniosku, że strony przedmiotem umowy uczyniły konkretny, materialny, zindywidualizowany, wytworzony na podstawie dostarczonej dokumentacji rezultat w postaci pięciu przenośników typu R.. Przedmiot ten uwzględniał indywidualne potrzeby zamawiającego, miał charakter jednostkowy. Niewątpliwie też tak określony rezultat poddawał się testowi na istnienie wad, o czym zresztą świadczy stanowisko pozwanego, który poza zarzutem przedawnienia powoływał się na uprawnienia z tytułu rękojmi. Powódka zgodnie z umową miała wykonać przedmiot umowy, natomiast pozwany miał zapłacić wynagrodzenie ściśle w umowie określone. Tym samym umowa stron zawierała określone w art. 627 k.c. przedmiotowo istotne elementy umowy o dzieło. Zresztą taka kwalifikacja umowy nie tylko nie była w toku procesu i w apelacji kwestionowana, ale strony zgodnie uznawały, że taki właśnie typ umowy je wiązał. Jak już wskazano, ustalenie to z punktu widzenia oceny podniesionego zarzutu przedawnienia było rozstrzygające. Za niezasadne bowiem należało uznać, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd I instancji, odwołanie się przez powódkę do treści przepisu art. 118 k.c. oraz art. 120 § 1 k.c.

Zgodnie z treścią przepisu art. 117 § 1 k.c., z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu. Jednocześnie § 2. tego artykułu stanowi, że po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Jednakże zrzeczenie się zarzutu przedawnienia przed upływem terminu jest nieważne. Oznacza to, że w razie podniesienia zarzutu przedawnienia przez dłużnika (a taka sytuacja zaistniała w niniejszym procesie) sąd nie może przyznać ochrony wierzycielowi i jego powództwo o zasądzenie roszczenia winno ulec oddaleniu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 2016 r., sygn. akt I CNP 21/15, LEX nr 2050667). Zgodnie natomiast z art. 118 k.c., jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata.. Z treści cytowanej regulacji wynika wprost, że formułuje on tylko ogólną zasadę przedawnienia roszczeń o charakterze majątkowym określając jednocześnie terminy przedawnienia. Wbrew powódce powyższa regulacja nie znajdowała jednak zastosowania w niniejszym procesie. Ustawodawca bowiem formułując wspomnianą zasadę jednoznacznie wskazał, że określone w art. 118 k.c. terminy przedawnienia znajdują zastosowanie wyłącznie w tych sytuacjach, w których nie istnieje w tym zakresie regulacja szczególna. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 21 października 1994 r. (sygn. akt III CZP 136/94) wskazał przy tym, że przepisem szczególnym o jakim mowa w art. 118 k.c. jest - w stosunku do roszczeń

związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - każdy przepis ustawy przewidujący krótszy niż trzyletni termin przedawnienia. Nie ulega wątpliwości i takie też jest zgodnie stanowisko judykatury, że przepis art. 646 k.c. jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 118 k.c. i art. 120 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 r., sygn. akt III CSK 2/06, OSNC 2007 r. Nr 2, poz. 28, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2008 r., sygn. akt II CSK 421/07, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2010 r., sygn. akt IV CSK 173/10, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 16 lutego 2016 r., sygn. akt I ACa 591/15, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 20 stycznia 2016 r., sygn. akt I ACa 1427/15, wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 20 czerwca 2013 r., sygn. akt I ACa 540/13, wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 23 marca 2012 r., sygn. akt I ACa 219/12). Zgodnie z jego treścią roszczenia wynikające z umowy o dzieło przedawniają się z upływem lat dwóch od dnia oddania dzieła, a jeżeli dzieło nie zostało oddane - od dnia, w którym zgodnie z treścią umowy miało być oddane. Przepis ten samodzielnie określa zdarzenie, od którego rozpoczyna bieg termin przedawnienia roszczeń wynikających z umowy o dzieło (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2012 r., sygn. akt IV CSK 201/11). Podkreśla się, że art. 646 k.c. z całą pewnością znajduje w pełni zastosowanie do świadczeń głównych wynikających z tego typu umowy, chociaż katalog tych roszczeń jest szerszy. Jak z powyższego wynika przepis art. 646 k.c. na zasadzie wyjątku normuje przedawnienie w oderwaniu od wymagalności roszczenia, a tym samym nie można go określać według reguł przewidzianych w art. 120 k.c. W związku z tym nie można podzielić stanowiska skarżącej, według którego bieg terminu przedawnienia roszczenia o zapłatę wynagrodzenia wynikającego z łączącej strony umowy powinien być liczony od daty, w której roszczenie stało się wymagalne z odwołaniem się do terminów jego płatności określonych w umowie.

Należy zauważyć, że przepis art. 646 k.c. formułuje, czego najwyraźniej nie dostrzeża strona powodowa, dwa zupełnie odrębne zdarzenia, z którymi wiązać należy początek biegu określonego w nim terminu przedawnienia. Na gruncie tego unormowania rozróżnić więc należy sytuację, w której dzieło nie zostało oddane i wówczas początek biegu przedawnienia wyznacza umowny termin jego oddania. Od umownego terminu oddania dzieła rozpoczyna się także bieg przedawnienia roszczeń, jeżeli dzieło zostanie oddane po upływie dwóch lat od tego terminu. Dzień oddania dzieła określa natomiast początek biegu terminu przedawnienia, jeżeli dzieło oddane zostało przed umownym terminem jego oddania albo w ciągu dwóch lat od upływu tego terminu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 r., sygn. akt III CSK 2/06, Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna rok 2007, Nr 2, poz. 28).

W rozważanej sprawie, zawarte w apelacji stanowisko skarżącej jest niezrozumiałe, a nawet wewnętrznie sprzeczne. Z jednej strony bowiem powódka w kilku miejscach jednoznacznie podnosi, że dzieło wydała. Odwołuje się do treści dokumentu WZ nr (...) z dnia 10 października 2010 r., wskazuje na brak jakichkolwiek wad dzieła, na jego wykonanie zgodnie z obowiązującymi normami, a także treścią łączącej strony umowy, na niezasadność zarzutów pozwanego w tym zakresie, na ogólnikowość i nieprecyzyjność przedstawionej przez niego ekspertyzy technicznej z października 2012 r., na brak podstaw do odstąpienia od umowy, a nawet skorzystania z innych uprawnień z tytułu rękojmi. Co więcej powódka przywołuje treść sprzeciwu od wydanego w sprawie nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym, w którym pozwany przyznał, że do oddania dzieła doszło, także odnosząc ten termin do wspomnianego dokumentu WZ (choć wskazuje datę 11 października 2012 r.). Stanowisko powódki pozostaje w zgodzie z przywołaną w pozwie podstawą faktyczną roszczenia. Tutaj bowiem również wskazywała, że w dniu 10 października 2012 r. przetransportowała przedmiot zamówienia z dnia 4 czerwca 2012 r. na budowę, że zafakturowała wykonanie przedmiotu umowy na kwotę stanowiącą resztę wynagrodzenia. Wobec zgłoszenia przez pozwanego reklamacji w dniu 13 listopada 2012 r. i odstąpienia od umowy podniosła, że umowa łącząca strony została wykonana, wskazywane przez pozwanego usterki nie mają wpływu na wykorzystanie przedmiotu umowy, że brak jest wad, powodujących zmniejszenie jego wartości lub użyteczności. W innym miejscu wprost oświadczyła, że nastąpiło wydanie dzieła – przedmiotu zamówienia ze skutkami, o których mowa w szczególności w art. 642 k.c. i art. 643 k.c. Jeszcze w innym miejscu jednoznacznie wskazała, że powód „oddał dzieło, przedmiot umowy” co skutkuje wymagalnością roszczenia o zapłatę wynagrodzenia. Powódka powołała się na dołączone do pozwu dokumenty w postaci wspomnianego pisma pozwanego z dnia 13 października 2012 r. (karty 14 – 16 akt), w którym ten wskazał, że w dniu 11 października 2012 r. „dostarczyliście państwo przedmiotowe podnośniki (w ilości 5 sztuk)”, w postaci maila powódki z dnia 15 października 2012 r. (karta 18 akt), w którym sama oświadczała, że to co zamówiła firma pozwanego, to otrzymała, czy wreszcie w postaci dokumentu WZ nr (...) z dnia 10 października 2012 r. (karta 11 akt). W aktach sprawy znajduje się zresztą

sprzeciw powódki z dnia 9 maja 2013 r. (karty 73 – 75 akt) od nakazu zapłaty wydanego w innej sprawie zainicjowanej przez pozwanego, w której również podnosiła tożsame okoliczności.

Sąd w niniejszym postępowaniu poczynił ustalenia w pełni odpowiadające powyższym twierdzeniom powódki. Co więcej, zasadnie wskazał, że także pozwany tego rodzaju okoliczności podniósł, co oznacza, że faktycznie Sąd oparł się na zgodnych stanowiskach stron. Należy przy tym zwrócić uwagę na konstrukcję wniesionego w sprawie sprzeciwu. Pozwany w pierwszej kolejności podniósł zarzut przedawnienia. Dopiero w dalszej kolejności celem zniweczenia roszczenia objętego pozwem i na wypadek jego nieuwzględnienia przedstawiał okoliczności związane z wadliwością dzieła. Niezrozumiałą jest w tej sytuacji z jednej strony zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., a z drugiej strony zarzut wadliwych ustaleń faktycznych. Z drugiej strony powódka w apelacji prezentuje argumentację dotyczącą kwestii braku wydania dzieła właśnie z uwagi na wady, formułuje zarzuty związane z brakiem przeprowadzenia postępowania dowodowego w tym zakresie. Tym samym próbuje z uwagi na treść zapadłego w sprawie wyroku, przedstawiać okoliczności dla siebie niekorzystne, próbuje jednoznacznie wykorzystywać podniesioną przez pozwanego argumentację, podejmuje próbę całkowitej zmiany zakresłej przez siebie podstawy faktycznej roszczenia jednoznacznie sugerując brak wydania dzieła z uwagi na zakres jego wadliwości i konieczność przeprowadzenia dowodu celem ustalenia tych kwestii. Jak wspomniano, jest to stanowisko całkowicie niekonsekwentne, a nawet całkowicie sprzeczne. Stąd też uznać należało, że Sąd I instancji w sposób niewadliwy ustalił, że w sprawie nastąpiło przedawnienie roszczenia objętego pozwem. Do wydania dzieła doszło najpóźniej w dniu 11 października 2012 r. Oznacza to, że od tego dnia rozpoczął bieg dwuletni termin określony w art. 646 k.c. i kończył się z dniem 11 października 2014 r. Jednocześnie analiza dowodu nadania pisma procesowego (karta 40 akt) nie pozostawia wątpliwości, że pozew złożony został w dniu 31 października 2014 r. Tym samym nastąpiło przedawnienie roszczenia. Sąd w żadnym razie nie naruszył więc ani regulacji art. 642 k.c., ani regulacji art. 643 k.c., ani wreszcie art. 646 k.c. Zasadnie też wskazał, że w okolicznościach niniejszej sprawy zbędne było przeprowadzanie dowodów odnoszących się do dalszego zarzutu pozwanego związanego z kwestią wadliwości dzieła (zarzut naruszenia art. 316 k.p.c., pomijając kwestię prawidłowości jego sformułowania w odniesieniu do zakresu przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego, ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy). Ponownie zwrócić należy uwagę na sposób obrony strony pozwanej, która w pierwszej kolejności podniosła zarzut przedawnienia przy uwzględnieniu daty, w której powódka oddała dzieło z odwołaniem się do przytoczeń zawartych w pozwie, a dopiero na wypadek jego nieuwzględnienia przedstawiła argumentację związaną z istnieniem wad dzieła. Powódka natomiast, wbrew własnym twierdzeniom zmierza do uwzględnienia tego dalszego zarzutu strony pozwanej. Jak wyżej wskazano, ta niekonsekwencja jest widoczna praktycznie w każdej części apelacji, w której przeplata się argumentacja, zgodnie z którą do oddania dzieła doszło oraz argumentacja, z której miałyby wynikać, że sytuacja taka nie miała miejsca, a przynajmniej wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego. Czyniło to jednocześnie bezzasadnym podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., który wiązany był najwyraźniej z tą częścią motywów rozstrzygnięcia, w których wskazano, że Sąd był zwolniony z badania, czy powódce przysługuje dochodzone roszczenie bez określenia podstawy prawnej tego rodzaju konstatacji oraz bez wskazania podstaw prawnych oddalenia wniosków dowodowych stron. Stanowisko to jest nieuprawnione. Kwestionowane uzasadnienie w pełni odpowiada standardom wynikającym z art. 328 § 2 k.p.c. Jak przyjmował wielokrotnie Sąd Najwyższy, naruszenie przez Sąd drugiej instancji art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sporządzenie uzasadnienia nieodpowiadającego w pełni wymaganiom, jakie stawia wymieniony przepis, może jedynie wyjątkowo prowadzić do wzruszenia wyroku, a mianowicie tylko wówczas, gdy skutek uchybienia konkretnym wymaganiom określonym w wymienionym przepisie zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli instancyjnej, w szczególności gdy uzasadnienie nie ma wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera takie braki, które ją uniemożliwiają. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2000 r., sygn. akt II UKN 152/00, OSNAPiUS 2002 r. Nr 16, poz. 393; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2003 r., sygn. akt IV CK 183/02, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2004 r., sygn. akt IV CK 92/04, nietezowane). Powyższe wiąże się z reguły ze zgłoszoną podstawą naruszenia prawa materialnego, gdy ocena jego zastosowania przy poczynionych ustaleniach faktycznych okaże się niemożliwa. Taka sytuacja w niniejszej sprawie nie zachodzi. Uzasadnienie zawiera wszystkie elementy określone w omawianej regulacji. Sąd przedstawił poczynione ustalenia faktyczne z określeniem dowodów stanowiących ich podstawę, zaprezentował ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wskazał na przepisy prawa materialnego znajdujące w sprawie zastosowanie i

przeprowadził proces subsumcji. Wynikają z nich w sposób pełny i jednoznaczny motywy, którymi się kierował i które doprowadziły do takiego, a nie innego rozstrzygnięcia. Stanowisko więc Sądu poddaje się pełnej weryfikacji. Podzielić przy tym stanowisko Sądu I instancji, zgodnie z którym przeprowadzenie pełnego postępowania dowodowego, wobec skutecznie podniesionego zarzutu przedawnienia było zbędne. Nawet bowiem ustalenie, czy dzieło miało wady, nawet ewentualne ustalenie ich występowania, a także określenie ich charakteru i to także w kontekście ewentualnego braku oddania dzieła nie mogło prowadzić do odmiennego rozstrzygnięcia. W tym sensie zgłoszone przez strony dowody uznać należało za dotyczące okoliczności nie mających dla wydania wyroku istotnego znaczenia (art. 227 k.p.c.).

Oczywiście Sąd Apelacyjny podziela teoretyczne wywody apelującego dotyczące kwestii oddania dzieła. Niewątpliwie w przepisach Kodeksu cywilnego o umowie o dzieło nie jest tożsame ze sobą pojęcie wydania (oddania) dzieła i jego odebrania. Odebranie dzieła jest zarówno czynnością faktyczną, jak i oświadczeniem zamawiającego, przyjmującego dzieło zaoferowane przez wykonawcę z chwilą jego wydania (oddania), będące quasi-umową, a w wielu umowach o dzieło przybierającą wprost postać sformalizowanej umowy. Samo przedstawienie dzieła do odbioru nie jest tożsame z jego wydaniem (oddaniem) w rozumieniu art. 643 k.c. i art. 646 k.c. Wykonanie umowy o dzieło poprzez jego zaoferowanie zamawiającemu ma miejsce wtedy, gdy nastąpiło wykonanie dzieła oznaczonego w umowie w takiej postaci, iż dzieło to spełnia cechy zamówienia. Oznacza to taką jego postać, ilość i jakość, że może być wykorzystane do celów, jakie przyświecały zamawiającemu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2008 r., sygn. akt II CSK 421/07). Jeżeli więc wady dzieła w chwili jego oddawania zamawiającemu przez wykonawcę są na tyle istotne, że dyskwalifikują to dzieło ze względu na jego przeznaczenie, określone poprzez umowę z zamawiającym, to nie można mówić ani o wydaniu (oddaniu) dzieła, ani o obowiązku jego odebrania. Jeżeli dzieło ma wady, ale nie dyskwalifikują one dzieła co do jego istoty, to wówczas następuje wydanie (oddanie) dzieła, zgodnie z umową i ze skutkami prawnymi, o jakich mowa w szczególności w art. 642, 643 i 646 k.c. z tym, że dla zamawiającego otwierają się uprawnienia wynikające z rękojmi za wady dzieła, o których mowa w art. 637 i 638 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 sierpnia 2012 r., sygn. akt II CSK 21/12, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2012 r., sygn. akt I CSK 287/11, Legalis, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2007 r., sygn. akt III CSK 357/06, Legalis, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 1998 r., sygn. akt I CKN 520/97, OSNC 1998, nr 10, poz. 167, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2007 r., sygn. akt II CNP 70/06, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., sygn. akt V CSK 73/08).

Nie dostrzegła jednak skarżąca, że z przytoczonego orzecznictwa wynika jednocześnie, że brak oddania dzieła skutkuje nie tylko nierozpoczęciem biegu terminu przedawnienia, ale także brakiem wymagalności wierzytelności przyjmującego zamówienie o wynagrodzenie, gdy oddane dzieło jest dotknięte wadą istotną, czyniącą je niezdatnym do użytku lub sprzeciwiającą się wyraźnie umowie. Inaczej rzecz ujmując, przy ustaleniu, zgodnie z twierdzeniami powódki, że do oddania dzieła w rozumieniu art. 646 k.c. doszło roszczenie objęte pozwem uległo przedawnieniu, natomiast w przypadku ewentualnego ustalenia, zgodnie z dalszymi zarzutami, że z uwagi na charakter wad, do wydania dzieła nie doszło, roszczenie powódki nie stało się wymagalne. Nie zauważa przy tym skarżąca, że w przypadku tego rodzaju ustaleń za skuteczne uznać należałoby oświadczenie pozwanego w przedmiocie odstąpienia od umowy, co z kolei skutkowało zniweczeniem roszczenia o zapłatę wynagrodzenia i powstaniem zupełnie innych roszczeń czy to o zwrot wzajemnych świadczeń, czy też roszczeń o charakterze odszkodowawczym.

Wreszcie, jak wspomniano na wstępie, przepis art. 646 k.c. formułuje dwa niezależne zdarzenia powodujące rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia. Jeżeli więc do oddania dzieła z uwagi na jego wadliwość by nie doszło, początek biegu powyższego terminu należało liczyć od daty, w której według umowy dzieło miało być oddane. Z treści zamówienia z dnia 4 czerwca 2012 r., a konkretnie z jej pkt. 4 wynika natomiast jednoznacznie, że termin ten określony został na dzień 20 sierpnia 2012 r. Oznacza to z kolei, że termin przedawnienia w takiej sytuacji upływał z końcem 20 sierpnia 2014 r., a więc jeszcze wcześniej, niż ustalił to Sąd I instancji. W każdym przypadku zarzut przedawnienia musiał zostać uznana za zasadny.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, apelację powódki jako bezzasadną należało oddalić na podstawie art. 385 k.p.c.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym oraz w postępowaniu wywołanym zażaleniem na postanowienie w przedmiocie odrzucenia apelacji stanowiły przepisy art. 108 k.p.c., art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z nich, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Jednocześnie art. 98 § 1 k.p.c. stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Powódka przegrała sprawę wywołaną swoją apelacją, stąd zobowiązana był zwrócić pozwanemu poniesione przez niego koszty, na które składało się wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 2.700 zł ustalone na podstawie obowiązującego w dacie składania apelacji § 6 pkt. 6 i § 12 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 z późniejszymi zmianami) oraz wynagrodzenie w kwocie 3.600 zł w sprawie wywołanej zażaleniem na postanowienie Sądu Apelacyjnego w przedmiocie odrzucenia apelacji ustalone uwzględniając datę jego złożenia na podstawie § 2 pkt. 6 w związku z § 10 ust. 2 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804) w wersji obowiązującej w dacie wniesienia zażalenia.

Tomasz Żelazowski Krzysztof Górski Sławomir Krajewski